

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO

PRENUMERATA ROCZNA
30 ZŁOTYCH.

OD 6 EGZEMPLARZY 25 Zł.

NUMER POJEDYŃCZY 60 GROSZY.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA,
MARSZAŁKOWSKA 81a

TELEFONY: REDAKCJI 9-66-06.
ADMINISTRACJI 9-61-92.

Redakcja rękopisów nadesłanych
nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł. $\frac{1}{2}$ — str.
175 zł. — $\frac{1}{4}$ str. 87 zł. 50 gr. Poza tekstem za str.
250 zł. — $\frac{1}{2}$ str. 125 zł., $\frac{1}{4}$ str. 62 zł. 50 gr.
Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia
instytucyj komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł., $\frac{1}{2}$ str.
60 zł. — $\frac{1}{4}$ str. 30 zł.

Redaktor — Dr. Maurycy Zdzisław Jaroszyński.

ROK XVI.

WARSZAWA, 30 WRZEŚNIA 1934 r.

Nr. 39

TREŚĆ Nr. 39. Biblioteki samorządowe w świetle liczb — Z. Hartleb - Wojciechowska. Trudności finansowe gospodarstw rolnych powstałych w wyniku parcelacji — S. Michalski. Co piszą inni: W sprawie samorządu szkolnego. Wydatki na rzeczowe potrzeby szkół. Ze Związku Powiatów R. P. Sprawy bieżące. Wiadomości gospodarcze. Poradnik samorządowy. Przegląd wydawnictw. Wydawnictwa nadesłane.

Biblioteki samorządowe w świetle liczb

Sprawa zakładania i utrzymywania bibliotek publicznych przez samorządy aktualizuje się znowu w związku z projektem nowej ustawy bibliotecznej. Projekt ten, wzorowany głównie na ustawie czechosłowackiej, należy do typu ustaw bibliotecznych, narzucających samorządowi terytorjalnemu przymus zakładania i utrzymywania bibliotek publicznych. Nie zamierzam w artykule niniejszym polemizować ze stanowiskiem, jakie reprezentuje wspomniany projekt (patrz artykuł p. dr. Maurycego Jaroszyńskiego „Sprawa bibliotek publicznych“, Samorząd, nr. 14 z r. b.), chcę natomiast zapomocą danych statystycznych zorientować czytelnika w dotychczasowej działalności samorządu w zakresie tej jednej z najważniejszych dziedzin pracy oświatowo - kulturalnej.

Dla uniknięcia ewentualnych nieporozumień należy poświęcić parę słów terminologii, dotychczas nieustalonej. Dla określenia księgozbiorów, nie mających charakteru ściśle naukowego, używa się nazwy: biblioteki publiczne, powszechne, ogólnokształcące, ludowe, oświatowe. Mówiąc o dotychczasowej działalności samorządu terytorjalnego w dziedzinie zakładania i utrzymywania bibliotek, można zgóry wykluczyć biblioteki ściśle naukowe, które, z racji swego charakteru, są utrzymywane bądźto przez państwo, bądź przez wyższe zakłady naukowe, a wreszcie przez towarzystwa i instytucje naukowe. Zakres działalności samorządu rozciąga się przede wszystkim na biblioteki o charakterze oświatowym: dla tego typu bibliotek nie nadaje się określenie „publiczne“, gdyż i biblioteki naukowe bywają publicz-

ne. Określenie „powszechne“ uważane jest za zbyt szerokie dla bibliotek o stosunkowo szczupłych księgozbiorach, również charakter „ogólno - kształcący“ mają raczej biblioteki naukowe, niż skromne księgozbiory, zawierające głównie beletrystykę. Termin „ludowe“ dosyć dobrze oddaje charakter omawianych bibliotek (odpowiada ogólnie przyjętym zagranicą terminom: we Francji „bibliothèque populaire“, w Niemczech „Volksbibliothek“), lecz u nas nie przyjął się, głównie z powodu narzucających się skojarzeń z jedną warstwą ludności. Najbardziej dogodny okazał się termin: „biblioteki oświatowe“, pod tym też tytułem został opublikowany pierwszy w Polsce spis bibliotek, który obejmuje wszystkie biblioteki, poza naukowymi, wojskowymi i szkolnymi*). Spis ten, dokonany w 1930 roku przez Ministerstwo W. R. i O. P., opublikowany został w 1932 roku wraz z całym szeregiem tablic statystycznych. Są to, w zakresie tego typu bibliotek, jedyne dotychczas opublikowane dane, zawierające materiał z terenu całego państwa. Omawiane wydawnictwo pozwala zorientować się w całokształcie działalności samorządu w dziedzinie bibliotek oświatowych, nie daje jednak możliwości śledzenia jak i uchwycenia tendencji rozwojowej tej działalności — co umożliwiłoby dopiero następne tego typu wydawnictwa.

Celem scharakteryzowania działalności samorządu w omawianej dziedzinie postaram się kolejno

*) Biblioteki Oświatowe — wyd. Min. W. R. i O. P., Warszawa, 1932.

poruszyć następujące zagadnienia: liczbę i wielkość bibliotek samorządowych w stosunku do bibliotek innych właścicieli; cechy, charakteryzujące biblioteki, jak: rok założenia, dostępność, język; udział poszczególnych związków samorządowych w ogólnym dorobku bibliotecznym — wreszcie formy organizacyjne i teren działania bibliotek samorządowych. Nie mogę, niestety, omówić zagadnienia frekwencji w bi-

bliotekach samorządowych, jak również i liczby wypożyczeń, jako danych, istotnych dla charakterystyki aktywności bibliotek, wobec braku odpowiedniego materiału statystycznego. Interesujących się tem zagadnieniem odsyłam do wykazu bibliotek, skąd można czerpać powyższe szczegóły w odniesieniu do każdej jednostki bibliotecznej.

Grupy województw	Ogółem		Organizacje społeczne		Instytucje samorządowe		Instytucje państwowe		Parafie i Inne gminy wyznaniowe		Osoby prywatne	
	Biblioteki	Tomy w tys.	Biblioteki	Tomy w tys.	Biblioteki	Tomy w tys.	Biblioteki	Tomy w tys.	Biblioteki	Tomy w tys.	Biblioteki	Tomy w tys.
Polska	8526	6163,5	7513	4190,3	233	879,5	294	177,3	260	152,5	226	767,9
%	100	100	88,3	67,9	2,7	14,3	3,4	2,9	3,0	2,4	2,6	12,5
Centralne	2526	2700,8	2049	1630,7	162	540,2	95	76,1	134	64,1	86	389,7
Wschodnie	933	702,7	840	497,6	28	45,5	35	20,9	12	54,2	18	84,5
Zachodnie	1996	1063,2	1790	698,8	28	268,2	94	40,9	43	16,4	41	38,9
Południowe	3071	1696,8	2834	1363,2	15	25,6	70	39,4	71	17,8	81	254,8

Na podstawie powyższego zestawienia widzimy, że liczba bibliotek, utrzymywanych przez samorządy, przedstawia się bardzo skromnie, wynosi bowiem zaledwie 233 jednostki, co stanowi 2,7% ogólnej liczby bibliotek. Grupa bibliotek samorządowych jest najmniejsza w stosunku do wszystkich innych grup (jedynie grupa bibliotek prywatnych jest nieco mniejsza — stanowi 2,6%). Największą aktywność w tworzeniu bibliotek wykazują organizacje społeczne, które utrzymują 88,3% ogólnej liczby bibliotek. Nieco korzystniej przedstawia się dorobek samorządu przy porównywaniu nie liczby bibliotek, lecz ogólnej liczby tomów. I tu również biblioteki organizacyj społecznych zajmują pierwsze miejsce, posiadając 67,9% ogólnej liczby tomów. Biblioteki samorządowe mają tutaj drugie miejsce, posiadając 14,3% ogólnej liczby tomów.

Pod względem wielkości biblioteki samorządowe są jednostkami dosyć dużymi. Największą liczbę bibliotek oświatowych stanowią biblioteki, zawierające poniżej 100 tomów (27,8% ogólnej liczby bibliotek). W bibliotekach zaś samorządowych największą grupę stanowią biblioteki o księgozbiorach od 201 — 500 tomów. Stosunkowo dużo jest również bibliotek o księgozbiorach od 1.000 — 5.000 tomów (18%), a nawet od 5.000 — 10.000 tomów (10%).

Rozmieszczenie terytorjalne bibliotek samorządowych jest dosyć nierównomierne. Najwięcej bibliotek, utrzymywanych przez samorządy, jest w województwach centralnych, najmniej w województwach południowych. W województwach poznańskim i pomorskim liczba bibliotek samorządowych jest stosunkowo niewielka (po 10 bibliotek w każdym województwie), jednak biblioteki te obejmują 240 tysięcy tomów, co stanowi przeszło czwartą część ogólnej liczby tomów bibliotek samorządowych.

Na podstawie zestawień statystycznych, zawartych w publikacji p. t. „Biblioteki Oświatowe“, nie

można otrzymać informacji o czasie zakładania bibliotek samorządowych, jak również o ich dostępności. Opierając się bezpośrednio na wykazie bibliotek, można się zorientować, że biblioteki te były naogół zakładane w latach powojennych, w okresie od 1920 do 1929 roku, przyczem najwięcej ich powstało w latach 1926 — 1929. Biblioteki samorządowe są niemal w 100% dostępne dla czytelników bez żadnych ograniczeń, a mniej więcej połowa ich posiada wstęp bezpłatny.

Biblioteki samorządowe posiadają księgozbiory, składające się głównie z książek pisanych w języku polskim; istnieją dwie tylko biblioteki w województwie stanisławowskim, posiadające księgozbiory ukraińskie. Zawierają one łącznie 800 tomów.

Bardzo ważne jest zagadnienie udziału poszczególnych rodzajów związków samorządowych w całości działalności bibliotecznej. Ze względu na wagę zapoczątkowania akcji bibliotecznej przez związki powiatowe, odnośne biblioteki zostały w opracowaniu wydzielone.

Wyszczególnienie	Instytucje samorządowe					
	Ogółem		Powiatowe		Gminne	
	Biblioteki	Tomy	Biblioteki	Tomy	Biblioteki	Tomy
Ogółem	233	879.553	51	93.976	182	785.577
Miasto	120	839.496	47	82.212	73	757.284
Wieś	113	40.057	4	11.764	109	28.293

Ogólna liczba bibliotek, utrzymywanych przez związki powiatowe, wynosi 51. Zawierają one przeszło 93 tys. tomów, co stanowi 10,7% ogólnej liczby tomów, będących w posiadaniu bibliotek samorządo-

wych. Należy zaznaczyć, że 10 spośród tych bibliotek stanowi własność szpitali i zakładów leczniczych, prowadzonych przez samorządy powiatowe (jedna w woj. warszawskim, jedna w woj. kieleckim, trzy w poznańskim, jedna w śląskim), jedna biblioteka należy do szkoły rolniczej, prowadzonej przez samorząd powiatowy (woj. kieleckie), pozostałe 40 bibliotek prowadzone są bezpośrednio przez wydziały powiatowe. Większość bibliotek powiatowych znajduje się w miastach.

Gminy miejskie i wiejskie utrzymują łącznie 182 biblioteki, z czego 109 jest w gminach wiejskich. Biblioteki gmin miejskich, w liczbie 73 jednostek, zawierają natomiast 89,5% ogólnej liczby tomów bibliotek samorządowych.

Skolei omówię formy organizacyjne bibliotek samorządowych oraz formy ich działania.

„Obok bibliotek stałych — czytamy we wstępie do wykazu bibliotek — pracujących na miejscu drogą obsługiwanie indywidualnych czytelników, mamy biblioteki, które wychodzą niejako ze swą pracą poza mury swej siedziby, wysyłając do innych miejscowości czy instytucyj biblioteki ruchome, lub wprost komplety książek. Biblioteki te zatem obsługują czytelnika zbiorowego przez wypożyczenie na dłuższy przeciąg czasu kompletu dzieł, które będzie wypożyczał czytelnik indywidualny.

Jest to niewątpliwie grupa bibliotek o wyższej formie organizacyjnej, grupa, mająca przed sobą duże widoki rozwoju“.

Rozróżniamy dwie formy organizacyjne tych bibliotek: biblioteki, funkcjonujące jak zwykle biblioteki stałe i tylko rozszerzające swą działalność przez wysyłanie kompletów ruchomych, oraz centrale, zorganizowane wyłącznie dla wysyłania takich kompletów.

Wyszczególnienie	Ogółem		Instytucje samorządowe			
	Bibliotek	Tomy w tys.	Ogółem		W tem powiat.	
			Bibliotek	Tomy w tys.	Bibliotek	Tomy w tys.
Ogółem	8526	6163,6	233	879,5	51	93,9
W tem wysyłające komplety:						
Biblioteki stałe wysyłające komplety .	305	135,8	16	10,4	8	8,3
Centrale bibliotek ruchomych	94	140,2	23	23,8	23	23,8

Z tablicy powyższej widzimy, że biblioteki, wysyłające komplety książek, stanowią zaledwie 3,6% ogólnej liczby bibliotek, zaś centrale bibliotek rucho-

mych jest tylko 1,1%. Sprawa ta w bibliotekach samorządowych przedstawia się specjalnie korzystnie: 6,7% ogólnej liczby bibliotek stanowią biblioteki, wysyłające komplety, a 10% — to centrale bibliotek ruchomych. Ta ostatnia forma przyjęta jest głównie w bibliotekach powiatowych.

Wyżej przytoczone liczby wykazują, że organizacja bibliotek samorządowych jest naogół bardziej celowa, niż organizacja pozostałych grup bibliotek, nawet w porównaniu ze stosunkowo dobrze zorganizowanymi bibliotekami organizacyj społecznych.

Terenem działania poszczególnej biblioteki nazywamy obszar, na który rozsyła ona komplety ruchome. Zasięg ten może ograniczać się do jednego powiatu lub obejmować kilka powiatów, czy nawet kilka województw. Biblioteki samorządowe, wysyłające komplety ruchome, mają jednak stosunkowo mały teren działania, nieprzekraczający nigdzie jednego powiatu. Największy zasięg działalności posiadają biblioteki organizacyj społecznych.

Przedstawiony powyżej stan bibliotek samorządowych wskazuje na wielkie braki w tej dziedzinie. Braki te szczególnie są dotkliwe wobec faktu małej ogólnej ilości książek w Polsce, udostępnianych szerokiemu ogółowi: u nas bowiem przypada jeden tom biblioteczny na pięciu mieszkańców, podczas gdy w Czechosłowacji — na dwóch, w Szwecji — na półtora. Przed samorządami, jako instytucjami w pierwszym rzędzie powołanymi do uwzględniania i zaspokajania potrzeb poszczególnych zbiorowisk, stoją tutaj zadania bardzo doniosłe, bardzo trudne do rozwiązania, oraz bardzo specjalne. Specjalność tych zadań polega na tem, że nikt w tej mierze, jak właśnie ciała samorządowe, nie jest powołany do tego, aby akcją rozwoju bibliotekarstwa powszechnego prowadzić oraz akcją tę inicjować. Uważam bowiem, że tylko przy szczegółowym uwzględnianiu lokalnych potrzeb i możliwości poszczególnych środowisk, szczególnie w państwie tak bardzo różnorodnym pod względem kultury ludności jak Polska, jest możliwe, w dzisiejszych specjalnie ciężkich warunkach, popchnięcie naprzód sprawy udostępniania książki ogółowi. Ofiarność prywatna, czy inicjatywa różnych organizacyj i stowarzyszeń tutaj nie wystarcza — a fakt, że 68% ogólnej liczby tomów znajduje się w bibliotekach, należących do organizacyj społecznych, nie daje żadnej gwarancji, czy istniejące w Polsce księgozbiory są rzeczywiście kompletowane bezstronnie, nie pod kątem widzenia ideologii i poglądów tych organizacyj, a właśnie z punktu widzenia ogólnych potrzeb oświatowych i kulturalnych.

Z. Hartleb-Wojciechowska.

Trudności finansowe gospodarstw rolnych powstałych w wyniku parcelacji

Premjer prof. Dr. Leon Kozłowski w swem znaniem exposé z dnia 1 sierpnia r. b. zapowiedział, że „Skarb Państwa tam, gdzie występuje jako wierzyciel, gotów jest ponieść pewne ofiary na rzecz drobnej własności. W szczególności przez zrewidowanie zadłużenia w stosunku do banków państwowych w kredycie meljoracyjnym, w kredytach kłękowych i celowych, oraz tytułu kupna ziemi, jak również zadłużenia w stosunku do Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej. Wreszcie muszą być zrewidowane zadłużenia wynikłe z wysokiej ceny ziemi przy kupnie ziemi z parcelacji prywatnej“.

W niniejszym artykule chodziłoby o przyjrzenie się nieco bliżej jednemu z wyżej wyłożonych problemów, mianowicie zadłużeniu powstałemu naskutek akcji parcelacyjnej. Zagadnienie to, naogół bardzo słabo uwzględniane w publicznych rozprawach o oddłużeniu drobnego rolnictwa, posiada dominujące znaczenie, choćby dlatego, że dotyczy podstawowego elementu polskiej polityki agrarnej. Ponadto tu, silniej niż gdzieindziej, zagadnienia gospodarczo-finansowe w sposób bardzo silny zazębiają się z zagadnieniami społecznymi, a trudność przeprowadzenia ściślej granicy między niemi niewątpliwie w dużym stopniu spowodowała obecne ciężkie położenie pewnej kategorii gospodarstw wiejskich, mianowicie gospodarstw powstałych w wyniku parcelacji.

Źródłem kredytu parcelacyjnego, zarówno przy parcelacji prywatnej jak i państwowej, był Skarb Państwa oraz Państwowy Bank Rolny. Skarb Państwa jako wierzyciel zakredytowanej reszty ceny kupna przy parcelacji gruntów państwowych oraz za pośrednictwem Funduszu Zapomóg i kredytu Ulgowego, włączonego następnie do Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej, części kredytowej. Państwowy Bank Rolny wspierał ruch parcelacyjny przez pożyczki w listach zastawnych. W akcji tej szczytowy punkt osiągnął Bank w roku 1928, kiedy to blisko połowa parcelacji prywatnej została sfinansowana kredytem w listach zastawnych. Pomoc ta spadła poniżej 20% już w r. 1931.

Okres dobrej konjunktury dla rolnictwa był równocześnie okresem najwyższego ruchu parcelacyjnego, w którym ilość rozparcelowanych ha (z reguły dobrowolnie, bowiem przymusowy wykup był stosowany sporadycznie przeważnie na terenie województw zachodnich) przewyższała znacznie przewidziany przez ustawę o wykonaniu reformy rolnej roczny kontyngent 200.000 ha, okresem najwyższych cen ziemi, a przedewszystkiem stosunkowej obfitości kredytów, przeznaczonych na cele parcelacyjne. Lata kryzysowe, które niebawem miały przyjść, objawiły z całą ostrością szereg błędów, które popełniono w okresie dobrej konjunktury, a przedewszystkiem szereg wad w naszym systemie pomocy finansowej przy parcelacji. Wady te dotyczą wszystkich podstawowych elementów kredytu parcelacyjnego:

1) kwalifikacyj finansowych nabywców gruntów z parcelacji, 2) wysokości dopuszczalnego obdłużenia, 3) kosztów kredytu parcelacyjnego, wreszcie 4) zabezpieczenia trwałości osiągniętych wyników.

Odnośnie pierwszego zagadnienia, t. zn. kwalifikacyj finansowych nabywców gruntu z parcelacji, należy przypomnieć, że w myśl ustawy o wykonaniu reformy rolnej z 1925 r. pewne kategorie nabywców (przenoszący się właściciele karłowatych gospodarstw, pracownicy folwarczni, inwalidzi wojenni i zasłużeni żołnierze) posiadały specjalne przywileje w korzystaniu z obu źródeł kredytu. Uprzywilejowanie to polegało nie na np. niższem oprocentowaniu czy dłuższem okresie amortyzacyjnym, ale na możliwości zadłużania się do pełnej wysokości nabywanej działki, a nawet ponad wartość. Jak stwierdził Minister S. Ludkiewicz w drodze ustawodawczej stworzona została sytuacja, że ludzie nie posiadający żadnych zasobów gospodarczych i finansowych, mogli nabywać gospodarstwa na kredyt, obciążając je pożyczkami ponad 100% ceny nabycia. Słuszny ponad wszelką dyskusję cel o charakterze wybitnie społecznym, został zrealizowany z zastosowaniem przez wierzyciela metod ściśle gospodarczych z naliczeniem się z sytuacją finansową nabywcy, z warunkami, niezbędnymi dla racjonalnego prowadzenia gospodarstwa. Częściowem rozwiązaniem trudności finansowych tego typu gospodarstw była ustawa z dnia 28 marca 1933 r. o konwersji niektórych pożyczek w listach zastawnych P. B. R. i niektórych zobowiązań wobec Skarbu Państwa na pożyczki z części kredytowej Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej. Ustawa ta dotyczy dwóch grup nabywców ziemi z parcelacji: do pierwszej należą ci, którzy korzystali z kredytu w listach zastawnych P. B. R. oraz funduszu zapomóg i kredytu ulgowego na kupno gruntu i na zagospodarowanie; do drugiej grupy należą ci, którzy korzystali z kredytu w listach zastawnych P. B. R. oraz z funduszu zapomóg i kredytu ulgowego tylko na zagospodarowanie. Obciążenie pierwszej grupy, która obejmuje około 10 tysięcy nabywców, wynosiło 1.256 zł. na 1 ha, drugiej, obejmującej około 4 tysięcy nabywców, 836 zł. na 1 ha. Rzecz jasna, że obciążenie w tej wysokości nie może być „strawnem“ dla gospodarstwa, zamykającym dla niego swobodę ruchów, pozbawiającem go rezerwy kredytowej, a przedewszystkiem czyniącem opłatę choćby niskiego oprocentowania i powolną amortyzację bardzo utrudnioną.

Kwestja wysokości dopuszczalnego zadłużenia przy kupnie gruntu istnieje również przy parcelacji prywatnej, finansowanej przez Państwowy Bank Rolny. Państwowy Bank Rolny aż do roku 1931, a więc przez cały okres wysokich cen ziemi, udzielał długoterminowych pożyczek w listach zastawnych do $\frac{2}{3}$ ceny szacunkowej nieruchomości ziemskich, a dopiero od r. 1931, jako normę przyjęto połowę sza-

cunku, następnie zastosowano pewne normy dochodowości. Opinia fachowców w tym względzie skłania się nawet do obniżenia tej normy do 35% szacunku. W każdym razie stwierdzić należy, że nawet w normalnych warunkach obciążenie kredytem na kupno gruntu ponad 50% wartości stwarza dla nowopowstałego gospodarstwa ogromne trudności, które się potęgują do ogromnych rozmiarów z chwilą załamania się konjunktury. W tych warunkach postulat tworzenia samowystarczalnych, silnych, zdolnych do wydajnej produkcji gospodarstw nie może być w pełni respektowany. Trudności pogłębia fakt, że kredyt długoterminowy w naszych warunkach był stosunkowo wysoko oprocentowany, a okres amortyzacyjny niedługi, stąd ryzyko wyższe. Np. w/g obliczeń Wojewódzkiego Biura do spraw finansowo-rolnych w Kielcach zadłużenie gospodarstw do 50 ha powstałych z parcelacji wynosi przeciętnie 978 zł. na 1 ha, w tem 67,4% pożyczki Państwowego Banku Rolnego na kupno ziemi.

Jak już wspomniałem jednym z powodów dużych trudności finansowych gospodarstw powstałych drogą parcelacji były wysokie koszty kredytu parcelacyjnego. Stopa procentowa na naszym rynku pieniężnym dwukrotnie przekraczała stopę procentową przedwojennych pożyczek długoterminowych, wynoszącą od 3% do 4,5%, a którą teoretycznie przyjmuje się jako jedynie odpowiadającą potrzebom kredytowym rolnictwa. Pożyczki w listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego były aż do ustawy z 20 grudnia 1932 r. oprocentowane na 7 i 8%. Jednakże faktyczny koszt kredytu był znacznie wyższy, po uwzględnieniu bowiem straty na kursie listów zastawnych, kosztów szacunku i t. p. przekraczał 9%, a roczna obsługa łącznie z amortyzacją (przy pożyczce 20-letniej) wynosiła około 12%. Ustawa z grudnia 1932 zmniejszyła koszt tej obsługi blisko o połowę.

Głównym jednak źródłem trudności finansowych gospodarstw powstałych z parcelacji zarówno państwowej jak i prywatnej jest sprawa cen ziemi. Aż do załamania się konjunktury rolniczej obserwujemy stały wzrost cen ziemi, którego szczytowy punkt zbiega się z okresem najintensywniejszego ruchu parcelacyjnego. Ceny osiągnęły poziom, w którym cena sprzedażna całych obiektów była niewspółmierną do ich dochodowości. Ta rozbieżność cen ziemi i jej przychodowości szczególnie silnie występuje przy parcelacji adjakcyjnej, spotęgowana czynnikiem psychicznym, jakim jest chęć posiadania przez małorolnego nowego kawałek ziemi za wszelką cenę.

Władze agrarne, kredytuując nabywcom cenę kupną w bardzo wysokim procencie (do 95%) nie zdołały naogół hamować nieuzasadnionej zwyczajki cen ziemi, a raczej sprzyjały jej. Nie mając do rozporządzenia bezpośrednich i dokładnych danych, można jedynie wyciągać pewne wnioski w sposób pośredni. Na podstawie zestawień, załączonych do preliminarza budżetowego Ministerstwa Rolnictwa i Ref. Roln. za r. 1933/34, dotyczących parcel z ustaloną do dn. 1 czerwca 1932 ceną sprzedażną,

za które należność została przekazana do administracji Państwowego Banku Rolnego, wypada, że przeciętna cena sprzedażna gruntów państwowych za cały okres do 1.VI.1932 wynosiła 1.046 zł. za 1 ha. Jeśli się uwzględni, że przeciętna cena 1 ha ziemi przy parcelacji prywatnej wynosiła w r. 1928, a więc roku najwyższych cen ziemi w okresie powojennym, wysokiego napięcia ruchu parcelacyjnego, w/g obliczeń Min. Ref. Roln. 1707 zł., że do roku 1928 ceny kształtowały się znacznie słabiej, a od połowy 1929 wykazują stały spadek, w latach kryzysu dochodzący prawdopodobnie do 50% ceny z 1928 r., to przeciętna cena sprzedażna obejmująca długi okres cen niższych, krótki okres raptownej zwyczajki i znowu dwa lata spadku, musi wydać się wysoką. We wniosku tym utwierdza nas inne objaśnienie urzędowe do preliminarza budżetowego, z którego wypada, że cena sprzedażna parcel, mająca być ustalona w czasie po 1.6.1932 wyniesie już tylko około 700 zł.

Również nie bez pewnej wymowy dla polityki agrarnej władz w stosunku do cen ziemi charakteryzował te rzeczy Minister Ludkiewicz, mówiąc, że obciążenia gospodarstw szacowanych na podstawie instrukcji z 1923 r. są naogół niewysokie, natomiast oszacowanych na podstawie instrukcji z 1928 r. są bardzo znaczne, tak, że roczne spłaty z tytułu tych należności wynoszą najczęściej około zł. 100 na 1 ha gruntów III i IV klasy, dochodzących niekiedy do 170, a nawet 180 zł. na 1 ha. Po zastosowaniu ulg, które zostały udzielone nabywcom tych gruntów spłaty roczne pozostają i tak wysokie, bo wynoszą z 1 ha odpowiednio 80 — 70 zł., 150 — 130 zł., 160 — 140 zł. Zapowiedź posunięć, o których mówił p. Premier, znajdujemy już w oficjalnym wydawnictwie Centralnego Biura do spraw finansowo-rolnych („Ustawodawstwo finansowo-rolne i jego praktyczne zastosowanie“), w którym czytamy, że jest możliwe, iż Państwo w przyszłości, kiedy minie kryzys i będzie można określić normalną przeciętną dochodowość gospodarstw rolnych, zmieni długi wobec Funduszu Obrotów. Ref. Roln. na niskoprocentową rentę. Obecnie, jak się zdaje, projekty rządowe idą po jedynie słusznej drodze poddania rewizji dawnej polityki cen ziemi i ewentualnej redukcji długu, powstałego w tych warunkach.

Przy parcelacji prywatnej, szczególnie parcelacji adjakcyjnej, o czym już wspomniałem, ceny kształtowały się niewątpliwie wyżej niż przy parcelacji gruntów państwowych. Przykładowo przytoczę, że na terenie Okręg. Urzędu Ziemskiego w Warszawie ceny ziemi w obrocie parcelacyjnym przekraczały 3 tysiące zł. za 1 ha, na terenie Okręg. Urzędu Ziemskiego w Kielcach, Lublinie przekraczały 5 tysięcy zł. za 1 ha (3.000 zł. za mórg). Oczywiście, że w tych warunkach ciężar, jaki spadł na nowopowstałe gospodarstwa, stał się w latach kryzysowych nie do zniesienia. Gospodarstwa, które w intencji ustawodawcy miały stać się przodownikami, promieniującymi wokół kulturę, przeszły do kategorii tych, które najwięcej dotknął kryzys. Z tych względów ratowanie tych gospodarstw, to nie tylko po-

wszeczną akcją oddłużenia rolnictwa, ale przede wszystkim ratowanie samej idei reformy rolnej, dotkniętej ciężką próbą. Przedewszystkiem wydaje się koniecznym, aby wyraźnie uświadomić sobie, że kredyty mające gospodarczo charakter subwencyj nie mogą być ubrane w formę i opatrzone w konsekwencje prawne normalnego kredytu, że zastawanie ścisłego rachunku gospodarczego i finansowego przy akcji, mającej w równej mierze cele społeczne, nie może wytrzymać próby życia.

Wreszcie ostatniem zagadnieniem, wymagającym krótkiego omówienia, jest dostateczne zabezpieczenie środków zużytych na pomoc finansową przy parcelacji, lub inaczej, kontrola nad zreorganizowaniem rolnictwem, by ofiary poniesione przez społeczeństwo i Skarb Państwa wydały zamierzone rezultaty. Przepisy, ograniczające właściciela w zarządzaniu gospodarstwem, powstałym w wyniku parcelacji, w czasie ograniczonego okresem spłaty pożyczki, nie wydają się należycie rozbudowane, przedewszystkiem zaś nie gwarantują utrzymania samodzielności gospodarczej warsztatu rolnego. Nasze ustawodawstwo agrarne nie zna instytucji połączenia kredytu hipotecznego z asekuracją na wypadek śmierci celem ułatwienia przechodzenia ziemi na spadkobierców bez nadmiernego obciążenia, nie miało odwagi pójść na reformę prawa spadkowego, stworzenia nowych instytucji prawa agrarnego, jak osady rodzinne, a przedewszystkiem nie rozbudowało należytej kontroli gospodarczej, indywidualnej, nad nowo powstałymi czy zreorganizowanymi gospodarstwami.

Przykład pruskiego ustawodawstwa agrarnego i świetnego rozwoju rolnictwa pod działaniem tego ustawodawstwa winien być zachętą. Tem pilniejszą i szczegółowo zorganizowaną winna być ta kontrola, im więcej ruch parcelacyjny w Polsce ma cech anormalnych, niezdrowych z punktu widzenia interesu gospodarstwa narodowego. Niebezpiecznym może być wzmógłony ruch parcelacyjny, — o ile — jak pisze prof. W. Schramm, — jest „objawem zewnętrznym cech destrukcyjnych“ i o ile jest „tylko uzupełnieniem pierwotnego trybu życia, nienaruszalności skarbu ziemi w połączeniu z oderwaniem psychiki od pędu życia gospodarczego wogóle, zaskorupieniem pauperyzującego się społeczeństwa, co w połączeniu z podzielnnością coraz to dalej i dalej idącą wytwarzającą specyficzne warunki“. „U nas — pisze ten sam autor — gospodarstwo średnie, typu wielkokołpańskiego, wbrew teorii i zdawałoby się zdrowemu rozsądkowi, wykazuje najślabszą tendencję wzmaganą swą produktywności i siły, jest poprostu najgorszym“. W słowach tych kryje się prawdopodobnie sporo przesady, niemniej wszakże nic nie skłania do optymistycznych wniosków co do przyszłości gospodarstw powstałych w wyniku parcelacji. Znaczna część winy przypada w udziale wadliwej konstrukcji naszego ustawodawstwa agrarnego, w szczególności zaś nieekonomicznemu rozdysponowaniu szczipłych środków finansowych przeznaczonych na parcelację.

Stanisław Michalski.

Co pisza inni

W sprawie samorządu szkolnego

Na łamach tygodnika „Głos Nauczycielski“, organu Związku Nauczycielstwa Polskiego, jednoczącego nauczycielstwo szkół powszechnych i średnich, podniesiona została ostatnio sprawa reformy samorządu szkolnego w formie artykułów dyskusyjnych. Dyskusję zagał w N-rze 3 „Głosu Nauczycielskiego“ p. *Wacław Wiencioch*, precyzując zagadnienie samorządu szkolnego i określając jego właściwą rolę i cel, poczem w N-rze 4 „Głosu Nauczycielskiego“ z dnia 16 września 1934 r. zamieścił swój projekt reorganizacji samorządu szkolnego.

Projekt wychodzi z założenia, że dotychczasowy samorząd szkolny w formie, w jakiej istnieje obecnie, okazał się niezdolny do życia. Reformy wymaga nie tylko samorząd szkolny, lecz również cała dziedzina społeczno - oświatowa.

Aby zagadnienie to było należycie rozwiązane, potrzebne jest współdziałanie trzech czynników: rządu, samorządu i przedstawicieli społeczeństwa, specjalnie zainteresowanych. Proponuję następujące rozwiązanie tego problemu:

Aby nie stwarzać oddzielnej i nowej organizacji, tworzy się przy organach samorządu terytorjalnego

Komisje Społeczno - Oświatowe, które się dzielą na dwie sekcje: ogólną i gospodarczą.

Podziału kompetencji pomiędzy państwo, samorządy i przedstawicieli społeczeństwa nie przeprowadza się, gdyż Komisja Społeczno - Oświatowa jest wyrazicielem wszystkich czynników społecznych i działa jako całość dla dobra szkoły powszechnej i pracy społeczno - oświatowej.

Ciężary materialne na potrzeby szkolne i społeczno - oświatowe ponosi państwo, samorządy i zainteresowane czynniki społeczne.

Uposażenie nauczycielom wypłaca państwo.

Gmina pokrywa wydatki rzeczowe na szkolnictwo powszechne, oraz oświatę pozaszkolną.

Wydatki na szkolnictwo powszechne w budżecie gminnym winny być stawiane na pierwszym miejscu.

Komisja społeczno - oświatowa zajmie się przede wszystkim zorganizowaniem kształcenia, opieką nad najbiedniejszymi dziećmi szkolnymi.

Organem kontrolującym działalność gospodarczą komisji społeczno - oświatowej jest organ odnośnego samorządu terytorjalnego.

Organem wykonawczym w sprawach szkolnych i społeczno - oświatowych jest sołtys, wójt, burmistrz, starosta, prezydent miasta.

Tworzy się następujące komisje społeczno - oświatowe:

- a) gminną komisję społeczno-oświatową,
- b) miejską komisję społeczno-oświatową,
- c) powiatową komisję społeczno-oświatową,
- d) przy każdej szkole powszechnej tworzy się opiekę szkolną.

Omówiwszy skolei skład poszczególnych komisyj, autor projektu przechodzi do wskazania zakresu ich działania.

Wszystkie komisje społeczno-oświatowe dzielą się na sekcje: ogólną i gospodarczą.

Sekcja ogólna zajmuje się sprawami społeczno-oświatowymi, a więc: dokształcaniem, opieką nad dziećmi, urządzeniem obchodów i uroczystości państwowych i lokalnych na swoim terenie, nadaje kierunek ogólny całej akcji społeczno-oświatowej, jednoczy wszystkie wysiłki i energję poszczególnych ludzi i organizacji.

Sekcja gospodarcza zajmuje się sprawami gospodarczymi przede wszystkim szkół powszechnych, stara się o fundusze, opracowuje budżety całej akcji opracowanej przez sekcję ogólną, a zatwierdzonej przez komisję społeczno-oświatową.

Przewodniczącym sekcji ogólnej jest jeden z nauczycieli, wybrany przez komisję społeczno-oświatową.

Przewodniczącym sekcji gospodarczej jest jeden z członków komisji, pochodzący z wyboru ciał samorządowych, wybrany również przez komisję społeczno-oświatową.

W skład sekcji ogólnej gminnej komisji społeczno-oświatowej, oprócz członków komisji społeczno-oświatowej wchodzi:

- a) przedstawiciele nauczycielstwa z każdej szkoły,
- b) prezesi istniejących organizacji społecznych.

W skład sekcji gospodarczej gminnej komisji społeczno-oświatowej, oprócz członków komisji społeczno-oświatowej wchodzi:

- a) przedstawiciele opiek szkolnych,
- b) prezesi istniejących organizacji gospodarczych lub przedstawiciele życia gospodarczego.

W tymże N-rze 4 „Głosu Nauczycielskiego“ zabiera głos p. Cz. Wycech, który wysuwa tezę całkowitego zlikwidowania odrębnego samorządu szkolnego i przekazania spraw gospodarczych i opieki społecznej szkoły — samorządowi terytorjalnemu.

Szkolnictwo powszechne winno być utrzymywane przez samorządy i państwo. Należy jednak stwierdzić, że równowaga ta będzie utrzymana tylko wtedy, gdy samorządowi pozostawi się większą swobodę działania.

W procesie uspołeczniania państwa samorząd bę-

dzie odgrywał i odgrywa bardzo poważną rolę. Już na przestrzeni działania samorządu w Polsce Niepodległej widzimy jego dojrzwianie i obejmowanie przez samorząd coraz to nowych dziedzin życia społecznego. Samorząd lepiej, skuteczniej i we właściwym czasie spełnia swe zadania, aniżeli scentralizowana władza państwowa.

Od samego początku istnienia naszego szkolnictwa zbyt przecenialiśmy rolę państwa w budowaniu szkolnictwa powszechnego, zbyt dużo stawialiśmy na kartę państwa, a zbyt małą rolę staraliśmy się nadać samorządowi.

Najdobitniej to widzimy w dziedzinie budowy i zaopatrywania szkół w pomoce naukowe, a w rezultacie, ani państwo, ani samorząd zadań swoich nie spełnia; ciężar budowy i zaopatrywania szkół w pomoce przerzucono na barki nauczyciela.

Przekazanie gospodarczych spraw szkoły samorządowi terytorjalnemu ustala odpowiedzialność jednego czynnika za jej stan materialny, upraszcza procedurę załatwiania spraw, usuwa złudzenia, że wysiłek nauczyciela w samorządzie szkolnym, bez pracy w samorządzie ogólnym, wpływa na podniesienie stanu urządzeń szkoły, zainteresuje bardziej nauczyciela samorządem terytorjalnym. Takie postawienie sprawy pozwoli ponadto na jasne określenie roli organizacji rodzicielskich.

Trzeba sobie wyraźnie powiedzieć, że budżety szkolne i dziś zależą od samorządu terytorjalnego, a w razie konfliktów na tem tle między samorządem ogólnym a szkolnym i tak faktycznie rozstrzyga go czynnik nadzorczy. W miastach, a nawet w wielu gminach kierownicy wolą załatwiać sprawy szkolne bezpośrednio u wójtów czy burmistrzów, bo jest to droga krótsza i skuteczniejsza. W miastach, szczególnie większych, wszystkie gospodarcze sprawy załatwiają magistraty, a samorząd szkolny schodzi do roli niepotrzebnego kopciuszka. Już dziś, szczególnie przy imiennem głosowaniu, mamy w samorządach dużo nauczycieli i oni dopilnują tam interesu szkoły. Zresztą przy odpowiednim ustosunkowaniu się nadzoru samorządowego do spraw szkolnych, sprawy gospodarcze zostaną należycie uwzględnione.

Zdaniem Autora powyższe rozwiązanie zagadnienia skoordynuje akcję w dziedzinie szkolnictwa powszechnego i pracy kulturalno-oświatowej, usuwając dotychczasowe kolizje, polegające na załatwianiu tych samych spraw czyto przez samorząd szkolny i rozmaite rady, koła i komitety rodzicielskie czyto przez samorząd szkolny i samorząd terytorjalny.

r.

Wydatki na rzeczowe potrzeby szkół powszechnych

Wprowadzenie w życie jednolitego ustroju szkolnego i reforma programu nauczania stwarzają warunki, umożliwiające osiągnięcie należytych wyników nauczania i wychowania państwowego. Rozwój jednak szkolnictwa i oświaty w Polsce uzależniony jest, poza innymi czynnikami, przede wszystkim od środków finansowych, które państwo, samorząd terytorjalny i społeczeństwo łożą na te cele, w pierwszym rzędzie — na szkolnictwo powszechne.

W N-rze 4 z dnia 16 września r. b. tygodnika „Głos Nauczycielski“ p. Jan Szeląg w artykule „Niedola szkoły powszechnej“ omawia sprawę t. zw. rzeczowych potrzeb szkół powsz. Chodzi tutaj o sprawy tylko na pierwszy rzut oka drobne i błahe:

o bielenie, zamiatanie i opalanie w zimie izb szkolnych, o dostarczanie ścierek, gąbek i naczyń do mycia, o zapuszczanie podłóg olejem pyłochłonnym i cały szereg innych codziennych potrzeb, które jednak w całokształcie swym związane są z utrzymaniem szkół i ich higieną i których niespokojenie w konsekwencji doprowadzić może do całkowitej dezorganizacji normalnego życia szkolnego.

Obowiązek pokrywania wydatków na rzeczowe potrzeby szkół

sposzczywa na samorządach gminnych, które za pośrednictwem samorządów szkolnych wykonują opiekę nad szkołami i pokrywają wydatki związane z utrzymaniem szkół.

Sprawa ta jest uregulowana tymczasową ustawą o funduszach komunalnych, ustawą o utrzymaniu szkół z dnia 17 lutego 1932 r., oraz szeregiem okólników i rozporządzeń władz państwowych.

Wiadomą jest rzeczą, że fundusz szkolny jest częścią funduszu samorządu terytorjalnego (gminnego) i jako taki przechodzi przez uchwałę rady gminnej, po uprzednim zaprojektowaniu go przez samorząd szkolny (R. S. M. względnie Dozór szkolny), a następnie przez aprobatę Inspektoratu Szkolnego i samorząd powiatowy (Wydział Powiatowy).

Tymczasem w praktyce realizacja budżetu na cele szkolne napotyka, zdaniem Autora, na wielkie trudności, gdyż gminy przeznaczają swe fundusze przede wszystkim na cele bezpośrednio związane z gospodarką gminną, wskutek czego, aby nie dopuścić do zamknięcia szkoły, nauczyciel z własnej pensji zmuszony jest często płacić za bielenie i czyszczenie szkoły, w zimie kupuje opał, przez cały rok zabiega o zmiatanie podłóg i smarowanie ich olejem pyłochłonnym.

I czy widział kto poza szkołą urząd, który budowałyby urzędnicy ze składek, tak, jak nauczyciel buduje szkoły z funduszy T. P. B. S. P., albo czy urzędnicy skarbowi, pocztowi, policja państwowa i t. p. opalają, bielą, myją etc. biura z własnych funduszy i czy wogóle martwią ich rzeczowe potrzeby danych urzędów,

czy też potrzeby te, choćby do minimum ograniczone, przychodzą niejako same, bo bez nich nie może być mowy o normalnym funkcjonowaniu urzędów. A o szkole nikt nie myśli tylko nauczyciel-kierownik, bo inspektor zapisuje wszelkie zaniedbania samorządu na rachunek nauczyciela-kierownika.

A przyczyną niedoli szkoły powszechnej jest jakaś dziwna obojętność czynników miarodajnych na niewykonywanie przepisów, normujących utrzymanie szkół.

Obojętną jest rzeczą, czy dzieje się to na skutek złej woli, czy nieświadomie, przypadkowo, ale faktem jest, że rzeczowe potrzeby szkół nie są zaspakajane, mimo, iż ustawodawstwo stworzyło doskonałe normy prawne dla zupełnego zabezpieczenia funduszy w samorządach szkolnych, bo przewidziało dotacje z kas powiatowych, a na wypadek niemożności uzyskania potrzebnych kwot z kas samorządowych Kuratorjum jest obowiązane zasilać fundusz szkolny, na rachunek budżetów gminnych.

W zakończeniu swych uwag Autor apeluje do inspektorów szkolnych, aby wpływali na wykonywanie przepisów ustawowych w zakresie dostarczania przez zobowiązanych odpowiednich środków pieniężnych na pokrycie rzeczowych potrzeb szkół powszechnych, odciażając w ten sposób nauczycielstwo od świadczeń, przerastających ich możliwości.

r.

Ze Związku Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej

OPLATY NA RZECZ FUNDUSZU PRACY.

Związek Powiatów R. P. wystąpił w sprawie powyższej do Pana Prezesa Rady Ministrów w dniu 24 września r. b. z powyższym memorjałem:

„Trudności finansowo - budżetowe, z jakimi od kilku lat boryka się samorząd terytorjalny, są powszechnie znane. Gwałtowne, ilościowo bardzo poważne kurczenie się wpływów, wyrażające się w porównaniu z rokiem 1930/31, a więc już z okresem trwania kryzysu gospodarczego, w ubytku dochodów ponad 40%, wytworzyło sytuację nader groźną dla samorządu wogóle, a dla szeregu związków samorządowych wprost katastrofalną. Niemożliwość redukcji w takim samym stopniu i tempie wydatków a to zarówno z uwagi na interes publiczny, jak i zaciągnięte zobowiązania wobec instytucji wierzycielskich z tytułu udzielonych kredytów, pogarszało sytuację niemal z dnia na dzień. Jak dalece groźną była sytuacja wskazuje fakt podjęcia przez Rząd w roku 1932 akcji interwencyjnej, zmierzającej poprzez akty ustawodawcze do odprężenia sytuacji finansowej samorządu. Aczkolwiek akcja interwencyjna dała już konkretne korzyści w dziedzinie kredytu długoterminowego i na polu egzekucji przeciwko związkom samorządowym, akcja ta prowadzona jest nadal. I to jest już dostatecznym wskaźnikiem, iż sytuacja finansowa samorządów jest nadal niepomysłna.

W tych dla samorządu niekorzystnych warunkach, w chwili, gdy związki samorządowe nie były już zdolne wywiązywać się z ciążących na nich obowiązków, ustawa z dnia 16 marca 1933 r. o Funduszu Pracy nakłada na nie nowy ciężar w postaci pociągnięcia powiatowych związków samorządowych i miast wydzielonych do świadczeń gotówkowych: powiatowych związków samorządowych w wysokości 5% a miast wydzielonych w wysokości 1% ich budżetów zwyczajnych.

Pomijając fakt uczynienia ze związków samorządowych, będących korporacjami prawa publicznego, podatkowych jednostek płatniczych, zobowiązanych na równi z osobami fizycznymi i prawnymi do świadczeń materialnych na rzecz Funduszu Pracy, stwierdzić należy, że ani przeżywany przez samorząd kryzys finansowy ani tembardziej podjęta i prowadzona przez czynniki rządowe akcja interwencyjna nie uzasadniały pociągnięcia samorządu powiatowego i miast wydzielonych do świadczeń pieniężnych na rzecz Funduszu Pracy. Przeciwnie nawet. Sytuacja finansowa obu tych czynników dostarczyła bowiem w zupełności uzasadnionych argumentów, przemawiających przeciwko nałożeniu nowych obowiązków bez równoczesnego zapewnienia źródeł dochodowych na pokrycie tego wydatku.

W realizowaniu zadań Funduszu Pracy samo-

ząd terytorjalny spełnia bardzo poważną rolę, będąc na równi z aparatem administracji rządowej jednym z głównych ośrodków wykonywania zadań Funduszu Pracy. Niezależnie od realizacji zadań przy pomocy środków, dysponowanych przez Fundusz Pracy, samorząd osiąga i to w bardzo szerokim zakresie i przy pomocy własnych środków te same co i Fundusz Pracy cele. Udział samorządu w akcji zwalczania bezrobocia a tem samym i w akcji ożywienia życia gospodarczego, jest znacznie szerszy aniżeli poszczególnej osoby fizycznej czy prawnej. Jest to naturalne i zrozumiałe choćby z uwagi na stanowisko i zadania samorządu. Stwierdzając to, musi się równocześnie pamiętać, iż samorząd jest powołany do zaspokajania jedynie lokalnych potrzeb — w tym wypadku do zwalczania bezrobocia na swym terenie. Zwalczając bezrobocie na swym terenie, samorząd łagodzi skutki bezrobocia wogóle, a tem samym realizuje część zadań, stanowiących przedmiot działania Funduszu Pracy. Przepisy prawne jednak o Funduszu Pracy nie zadowolily się faktem stworzenia z samorządu ośrodków realizacji zadań Funduszu Pracy ani też faktem, że samorząd w bardzo poważnym zakresie i przy pomocy własnych środków realizuje część zadań, dla których powołano do życia Fundusz Pracy, lecz uczynily nadto z powiatowych związków samorządowych i miast wydzielonych zwyczajnego płatnika, traktując związki samorządowe w dodatku znacznie gorzej aniżeli płatnika - osobę fizyczną i prawną. Ustawa, jeśli chodzi o płatników, poza związkami samorządowymi, zresztą zgodnie z zasadniczymi wytycznymi nauki skarbowości, opodatkowuje dochód własny i wyklucza możliwość, aby za zobowiązanego do świadczeń płacił ktoś inny. Zasada ta, przeprowadzona w ustawie, w § 24 jednak rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów o świadczeniach na rzecz Funduszu Pracy, w odniesieniu do powiatowych związków samorządowych, została naruszona. Za podstawę opodatkowania bowiem powiatowych związków samorządowych przyjęło rozporządzenie ogólną sumę objętych budżetem dochodów, nie wnikając w ich treść i charakter. W tym stanie rzeczy powiatowe związki samorządowe zmuszone są do płacenia na rzecz Funduszu Pracy bądź za Skarb Państwa, bądź za wojewódzkie związki komunalne, lub wreszcie za gminy. Pochodzi to stąd, że budżety powiatowych związków samorządowych, oprócz faktycznych dochodów, zawierają także sumy obce (zwroty ze Skarbu Państwa na utrzymanie dróg państwowych od związków samorządowych), które samorząd powiatowy tylko administruje na wyraźne zlecenie właścicieli tych sum. Sprawę tę Związek Powiatów miał możność przedstawić Panu Prezesowi Rady Ministrów w dwóch memorjałach z dnia 26 lipca 1933 r. i z dnia 24 stycznia 1934 r. L. I/OP — 1.

Reasumując powyższe, mamy zaszczyt prosić Pana Prezesa Rady Ministrów o poczynienie kroków w kierunku znowelizowania przepisów prawnych o Funduszu Pracy w sensie zwolnienia powiatowych związków samorządowych z obowiązku ponoszenia świadczeń materialnych na rzecz Funduszu Pracy“.

ZWOLNIENIE DOTKNIĘTYCH KLĘSKĄ POWODZI POWIATOWYCH ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOW. OD ŚWIADCZEŃ PIENIĘŻNYCH NA RZECZ FUNDUSZU PRACY.

W sprawie powyższej Związek Powiatów R. P. zwrócił się do Pana Prezesa Rady Ministrów z memorjałem z dnia 24 września r. b. L. I/OP—1, który w całości przytaczamy:

„Niebywała w rozmiarach i skutkach tegoroczna klęska powodzi spowodowała w konsekwencji z jednej strony gwałtowne obniżenie dochodów budżetowych powiatowych związków samorządowych, z drugiej zaś — wywołała konieczność ponoszenia nowych, zupełnie nie przewidzianych normalnie wydatków na usunięcie szkód i strat, jakie dotknęły objekty, stanowiące własność powiatowych związków samorządowych, bądź przez nie utrzymywanych. Zachowywana dotychczas z dużym wysiłkiem — niejednokrotnie tylko przez zaniechanie szeregu pożytecznych i koniecznych prac — równowaga budżetowa w powiatach, dotkniętych klęską powodzi, została całkowicie zachwiana.

Przewidywany spadek dochodów budżetowych w roku bieżącym w wielu powiatach jest bardzo poważny, niekiedy wręcz katastrofalny. Wskazują na to choćby przeprowadzone przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych obliczenia strat, poniesionych przez rolników, którzy są przecież niemal wyłącznie płatnikami danin na rzecz samorządu powiatowego. Szacunek ubytku dochodów w r. 1933/34, dokonany przez Pana Wojewodę Krakowskiego dla 12 powiatowych związków samorządowych wskazuje, iż zmniejszenie dochodów wyniesie od 30 do 70% ogółu dochodów. W podobnej sytuacji znajdują się również niektóre powiatowe związki samorządowe z terenu województw: lwowskiego, kieleckiego i lubelskiego.

Również sprawa organizowania gmin zbiorowych na terenach popowodziowych nie zostanie bez wpływu na finanse samorządu powiatowego, który w wielu wypadkach siłą rzeczy będzie musiał przyjąć z wydatną pomocą finansową gminom, które najsilniej ucierpiały wskutek powodzi.

O wyrównaniu ubytku dochodów, czy to w drodze udzielenia zapomóg czy też operacyj kredytowych w obecnie istniejących warunkach nie może być mowy. Dlatego też jedynym realnym środkiem wyjścia z wytworzonej sytuacji może być tylko zwolnienie dotkniętych katastrofą związków samorządowych od wypełniania niektórych obowiązków ustawowych. Jednym z tych obowiązków, najbardziej uciążliwym i bezpośrednio przerastającym możliwości finansowe samorządu powiatowego, jest obowiązek przekazywania wpłat gotówkowych na rzecz Funduszu Pracy.

W związku z powyższym mamy zaszczyt prosić Pana Prezesa Rady Ministrów:

a) o podjęcie inicjatywy ustawodawczej w kierunku zwolnienia dotkniętych klęską powodzi powiatowych związków samorządowych od obowiązku ponoszenia świadczeń pieniężnych przypadających

za rok bieżący i lata najbliższe na rzecz Funduszu Pracy,

b) o wydanie zarządzeń w celu tymczasowego wstrzymania poboru opłat, należnych od powiatowych związków samorządowych na rzecz Funduszu Pracy, do czasu ustawowego zwolnienia powiatowych związków samorządowych od ponoszenia tych świadczeń“.

UMARZANIE DANIN PUBLICZNYCH NA TERENACH POPOWODZIOWYCH PRZY WSPÓŁDZIAŁE WYDZIAŁÓW POWIATOWYCH.

W sprawie powyższej Związek Powiatów R. P. zwrócił się do Pana Ministra Skarbu i Ministra Spraw Wewnętrznych pismem z dnia 24 września 1934 r. L. I/OP — 1, które poniżej w całości przytaczamy:

„Na terenach województw południowych, dotkniętych klęską powodzi, koniecznym będzie przeprowadzenie akcji umarzania danin publicznych za bieżący okres budżetowy. Akcja ta obejmuje zarówno daniny państwowe jak i daniny samorządowe, pobierane bądź w postaci podatków samoistnych bądź w postaci dodatków do podatków państwowych.

Powódź tegoroczna dokonała spustoszenia ogromnego, zniszczyła w sposób znaczny wielką liczbę warsztatów pracy, szczególnie warsztatów rolnych. Akcja umorzenia danin obejmuje przeto bardzo znaczny odsetek płatników danin publicznych.

Jednak zniszczenie spowodowane przez powódź nie było powszechne i nie wszystkich dotknęło w sposób jednakowy. Konsekwencją tego stanu rzeczy, zdaniem naszym, winno być indywidualizowanie poszczególnych płatników przy akcji umarzania danin.

Przy indywidualnym traktowaniu poszczególnych płatników niezbędną rzeczą będzie, by informacje o poniesionych przez dany warsztat pracy stratach były pewne i dokładne. Dokładność informacji o stratach zapewnić może udział czynnika obywatelskiego, dokładnie obeznanego z terenem, w pomocy organów, w kompetencji których leżeć będzie umorzenie danin publicznych. Najodpowiedniejszymi do spełniania tej roli byłyby, zdaniem naszym, organa powiatowych związków samorządowych — wydziały powiatowe.

Udział wydziałów powiatowych w tej akcji byłby jeszcze z tego względu bardzo pożądany, iż z kwestją umarzania danin państwowych łączy się nierozwalnie akcja umarzania danin samorządowych, pobieranych w postaci dodatków do podatków państwowych. Sprawa zaś umarzania tych dodatków bardzo żywo obchodzi samorządy, gdyż na terenach dotkniętych powodzią, dodatki samorządowe stanowią bardzo znaczną część dochodów budżetowych związków samorządowych.

Dlatego też uważamy za obowiązek zwrócić się do Pana Ministra z prośbą o wydanie odpowiednich zarządzeń, by organa upoważnione do umarzania danin państwowych, przeprowadzały tę akcję w porozumieniu z wydziałami powiatowymi“.

Sprawy bieżące

REGULAMIN WYBORCZY DO RAD GROMADZKICH.

W sprawie regulaminu wyborczego do rad gromadzkich na obszarze województw: krakowskiego, lwowskiego, pomorskiego, poznańskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego ukazało się rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 18 września 1934 roku (Dz. U. R. P. Nr. 84, poz. 760), wydane na podstawie art. 26 ust. (3) i 129 ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 294). Regulamin wszedł w życie z dniem 25 września 1934 r. i obowiązuje na obszarze województw: krakowskiego, lwowskiego, pomorskiego, poznańskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

Radnych gromadzkich i ich zastępców wybiera *zebranie wyborców*, posiadających czynne prawo wyborcze (prawo bezpośredniego wybierania do organów ustrojowych związków samorządowych na terenie danej gromady. Wybrany na radnego gromadzkiego i zastępcę radnego gromadzkiego może być każdy obywatel polski bez różnicy płci, który ukończył do dnia zarządzenia wyborów 30 lat i posiada-

w myśl art. 3 ustawy samorządowej prawo bezpośredniego wybierania na terenie danej gromady.

Obszar gromady może stanowić jeden *okręg wyborczy*, bądź też dzielić się na jednomandatowe, dwumandatowe lub trymandatowe *okręgi wyborcze*. Przepisy co do wyboru radnych i ich zastępców w gromadach, nie podzielonych na okręgi wyborcze, stosuje się do wyborów w gromadach, podzielonych na okręgi wyborcze z tem, że kandydować można tylko w jednym okręgu wyborczym tej gromady, w której posiada się prawo wybierania do rady. Liczbę radnych gromadzkich i ich zastępców określa starosta powiatowy w zależności od liczby mieszkańców w gromadzie, stosownie do art. 19 ustawy samorządowej. Liczbę mieszkańców ustala się na podstawie prowadzonej przez gminę ewidencji ludności. Za podstawę do sporządzenia spisów wyborców dla pierwszych wyborów oraz podziału gromady na okręgi wyborcze służy ewidencja ludności, prowadzona przez dotychczasowe gminy, a na terenie województwa poznańskiego — przez dotychczasowych wójtów.

Wybory zarządza starosta powiatowy, któremu

przysługuje ogólny nadzór nad przeprowadzeniem wyborów i który z tego tytułu posiada, wypływające z art. 67 ustawy samorządowej, prawo inspekcji lub rewizji. Starosta powiatowy wydaje również decyzje co do ewentualnego podziału obszaru gromady na okręgi wyborcze oraz podziału mandatów pomiędzy okręgi. Starosta powiatowy może poruczać wykonywanie nadzoru nad przeprowadzeniem wyborów na terenie gminy przewodniczącemu (zastępcy) oraz członkom (zastępcom) gminnej komisji wyborczej.

Dla każdej gminy i gromady oraz dla każdego okręgu wyborczego tworzy się oddzielną komisję wyborczą, która składa się z przewodniczącego i dwóch członków. Przewodniczącego gromadzkiej komisji wyborczej mianuje starosta powiatowy na wniosek gminnej komisji wyborczej, członków zaś powołuje przewodniczący. Godność przewodniczącego (zastępcy) i członków (zastępców) komisji wyborczych jest *honorową*. Mogą oni jedynie otrzymać zwrot kosztów przejazdu, o ile nie posiadają własnych środków lokomocji, przyczem wysokość kosztów przejazdu nie może przekraczać norm, ustalonych w danej miejscowości dla podwód. Łączenie kandydatury na radnego z godnością przewodniczącego lub członka komisji wyborczej oraz ich zastępców jest niedopuszczalne w tej samej gromadzie.

W terminie, wyznaczonym przez starostę powiatowego, nie później jednak aniżeli 30 dnia od dnia zarządzenia wyborów, wójt doręcza podpisane przez siebie *spisy wyborców* całej gromady lub, w razie podziału gromady na okręgi wyborcze, okręgowe spisy wyborców — przewodniczącemu gromadzkiej komisji wyborczej. W ciągu następnych trzech dni po doręczeniu spisów *wójt ogłasza o zarządzeniu wyborów*, poczem spisy wyborców powinny być wyłożone bez przerwy na przeciąg trzech dni, najmniej przez pięć godzin dziennie, w lokalu gromadzkiej komisji wyborczej. W czasie wyłożenia spisów każdy mieszkaniec gromady bądź okręgu ma prawo wnieść do gromadzkiej komisji wyborczej udokumentowane *reklamacje* z żądaniem dodatkowego wpisania lub skreślenia ze spisów. Wyborca, nie umieszczony w spisie wyborców, nie ma prawa głosu. Reklamacje rozstrzyga dla całej gromady gromadzka komisja wyborcza i ustala ostatecznie spisy wyborców. Od decyzji tych niema odwołania.

W ciągu następnego dnia po dniu ogłoszenia przez wójta wyborów wyborcy mają *prawo zgłaszania kandydatów* na radnych gromadzkich i ich zastępców. Zgłoszenie skutecznia się do przewodniczącego gromadzkiej komisji wyborczej na piśmie lub ustnie do protokołu. Jedna i ta sama osoba nie może być kandydatem na radnego i na zastępcę radnego. W przypadku takiego zgłoszenia osobę tę przewodniczący komisji wyborczej skreśla z pośród kandydatów na zastępców radnych i uznaje ją jedynie jako kandydata na radnego. Zgłoszenie może zawie-

rać nazwiska najwyżej tytułu kandydatów, ilu radnych lub ich zastępców ma być wybranych w danej gromadzie lub okręgu wyborczym.

Zgłoszenie powinno być podpisane lub zgłoszone przez conajmniej 1/20 część liczby uprawnionych do głosowania wyborców gromady — w gromadach nie podzielonych na okręgi wyborcze — bądź przez 1/10 — w gromadach podzielonych na okręgi, w każdym jednak przypadku *liczbę 15-u wyborców* należy uznać za wystarczającą do zgłoszenia kandydatów na radnych gromadzkich i ich zastępców. *Każdy wyborca* może podpisać lub zgłosić tylko *jedno zgłoszenie*. Zgłoszenie może skutecznie również i kandydat. W razie podpisania dwu lub więcej zgłoszeń przez jednego wyborcę podpisy, umieszczone na zgłoszeniach wcześniej zgłoszonych, są nieważne. *Każdy kandydat* powinien oświadczyć, iż *zgodza się* na wystawienie jego kandydatury oraz że posiada prawo wybieralności. Zmiana kandydatury lub dopisanie nowej już po podpisaniu zgłoszenia są niedopuszczalne i powodują *nieważność* zmienionej lub dopisanej kandydatury. O nieważności decyduje komisja wyborcza. Od tej decyzji *niema odwołania*.

Po zbadaniu zgłoszeń komisja wyborcza ustala *listy* ważnie zgłoszonych kandydatów i podaje do powszechnej wiadomości przez wywieszenie w lokalu gromadzkiej komisji wyborczej najpóźniej na trzy dni przed dniem zebrania wyborczego. W przypadku, gdy ogólne liczby ważnie zgłoszonych kandydatów na radnych lub na zastępców radnych równają się liczbie mandatów, — *głosowanie nie odbywa się*, a za wybranych na radnych lub na zastępców radnych uznaje się zgłoszonych kandydatów.

Głosowanie odbywa się na *zebraniu wyborczem*. Wybór radnych gromadzkich i ich zastępców przeprowadza się *jednocześnie w jednym głosowaniu*. Głosowanie na radnych gromadzkich i ich zastępców odbywa się *jawnie*, na żądanie zaś 1/5 liczby obecnych na zebraniu wyborców — *tajnie*. Żądanie przeprowadzenia tajnego głosowania powinno być złożone na piśmie lub ustnie do protokołu komisji wyborczej i podpisane lub zgłoszone przez conajmniej 1/5 część obecnych na zebraniu wyborców.

Poza przepisami powołańmi, rozporządzenie wykonawcze zawiera przepisy szczegółowe, dotyczące: wyboru radnych i ich zastępców w gromadach, nie podzielonych na okręgi wyborcze; wyboru radnych w gromadach, podzielonych na okręgi wyborcze; wyborów uzupełniających; protokołu wyborczego i ogłoszenia wyniku wyborów; protestów wyborczych i unieważnienia wyboru z urzędu oraz postanowienia końcowe, wśród których zacytować wypadnie, że koszty wyborów ponosi powiatowy związek samorządowy, przyczem dotychczasowa gmina obowiązana jest dostarczyć komisjom wyborczym lokali wraz z potrzebnym urządzeniem. Do regulaminu dołączono w formie załączników 11 wzorów pism i ogłoszeń wyborczych.

**ROBOTY PUBLICZNE W POWIECIE RYPIŃSKIM.
(WOJ. WARSZAWSKIE).**

Zawdzięczając pomocy Funduszu Pracy i władz wojewódzkich, Pow. Zw. Sam. w Rypinie prowadzi regulację rzeki Róziec, która stanowi naturalną granicę powiatów rypińskiego i lipnowskiego. Jako dopływ Drwęcy, Róziec nie jest wielką rzeką, jednakże ze względu na falistą konfigurację terenu, zabagnia na długości 16 klm. przeszło 1000 morgów łąk, z których dotychczas prawie żadnych korzyści właściciele nie mieli, gdyż rosła tam przeważnie trzcina, tatarak i skrzyp wodny.

Z inicjatywy Wydziału Powiatowego w Rypinie rozpoczęto prace przygotowawcze, związane ze studjami i pomiarami jeszcze w 1924 r., jednakże po kilku latach kryzysu ekonomicznego, dopiero dziś zwyciężyła myśl państwowa, poparta wyraźnym czynem, który winien pobudzić członków spółki wodnej.

Podjęta przez samorząd rypiński akcja regulacji rzeki nie tylko od wiosny daje zatrudnienie około 100 bezrobotnym, ale przez osuszenie wielkiej przestrzeni łąk podniesie dobrobyt 150 małorolnych gospodarstw.

Mimo trudnych warunków gospodarczych, w jakich znalazło się dzisiejsze rolnictwo, niema wątpliwości, że samorząd rypiński doprowadzi do końca rozpoczętą pracę regulacji rzeki Róziec tak, jak realizuje ustalony program budowy dróg, strzelnic, pogłębienie i oczyszczenie rzeki Skrwy i t. p.

Ze zakrojone na dużą skalę roboty publiczne w powiecie rypińskim będą ukończone z zagwarantowaniem interesów wszystkich grup społecznych, upewnia nas dobór ludzi, którzy mając nadzór nad temi robotami, dają od siebie pracę rzetelną, bezinteresowną i przepojoną troską o losy wszystkich obywateli. Wyłożone przez samorząd rypiński, jak i Skarb Państwa oraz Fundusz Pracy pieniądze na roboty publiczne, nie pójdą na marne.

Rola.

**DZIAŁALNOŚĆ POW. ZWIĄZKU SAMORZĄDOWEGO
W DUBNIE (WOJ. WOŁYŃSKIE) W ZAKRESIE
ZDROWIA PUBL. W R. 1933/34.**

W okresie sprawozdawczym w powiecie dubieńskim czynne było 9 punktów rejonowych lekarskich, obsadzonych przez lekarzy, w 4 punktach do pomocy lekarzom dodane były akuszerki. We wszystkich rejonach udzielono 28.550 porad. Dla kontroli zdrowotnej młodzieży, należącej do oddziałów W. F. i P. W., urządzono we wszystkich przychodniach rejonowych poradnie sportowe dla badania członków tych organizacyj. Pow. związek samorządowy utrzymywał 2 szpitale: w Radziwiłowie i na Pantalji, które od 1.1.1934 r. zostały usamodzielnione, t. j. prowadzą samodzielnie całą gospodarkę tak dochodową, jak i rozchodową. W okresie sprawozdawczym w obu szpitalach przebywało razem 1.398 chorych, dni leczenia było 16.689, dokonano operacji 985.

**DZIAŁALNOŚĆ POW. ZW. SAMORZ. W BIELSKU PODL.
(WOJ. BIAŁOSTOCKIE) W R. 1933/34 W DZIALE DRO-
GOWYM.**

W okresie tym największy nacisk położono na budowę nowych dróg w powiecie, przyczem stan ważniejszych robót, wykonanych w r. 1933/34 w gotówce i w naturze przedstawia się następująco:

1) zakończono budowę jezdni na drodze Brańsk—Ciechanowice, wobec czego droga ta stanowi jedną nieprzerwaną całość;

2) na drodze Siemiatycze — Ciechanowice dostarczono 16.579 m.³ kamienia, wybrukowano 10.748 km. jezdni; ogólna wartość wykonanych robót wynosi 260.410,98 zł.;

3) na drodze Bielsk — Narew dostarczono 1.571 m.³ kamienia, wybrukowano 3.687 km. jezdni; ogólna wartość robót — 70.428,01 zł.;

4) na drodze Siemiatycze — Kleszczele dostarczono 1.316 m.³ kamienia, wybrukowano jezdni 0.300 km.; wartość ogólna robót 55.415,30 zł.;

5) na drodze Radziwiłłówka — Mielnik dostarczono 460 m.³ kamienia, wybrukowano 2 km. jezdni; ogólna wartość wykonanych robót 22.513,51 zł.

Ogólna wartość robót przy budowie dróg wynosi 433.390,26 zł.

**STRAŻE POŻARNE NA TERENIE POWIATU BIELSK
PODLASKI (WOJ. BIAŁOSTOCKIE) W R. 1933/34.**

W okresie sprawozdawczym na terenie pow. Bielsk Podl. zostały zorganizowane przez Oddział Powiatowy 4 nowe straże, 2 pogotowia na kolejkach leśnych, 2 oddziały żeńskie samarytanek pożarniczych. Przeszkolono na 8-dniowym kursie w Bielsku 26 oficerów, na kursach 10-dniowych w Białymstoku 8 komendantek, na 20-dniowym kursie w Górczynie 3 instruktorki dla oddziałów żeńskich samarytanek pożarniczych, na 4 kursach lokalnych O. P. Gaz. 96 strażaków z programu kursu informacyjnego i na 9 kursach lokalnych przy strażach 248 strażaków z programu stopnia I. Przeprowadzono 5 oficerskich odpraw rejonowych i 3 manewry rejonowe. Z pracy kontrolnej dokonano 26 lustracji podstawowych w rejonach i strażach, 13 lustracji częściowych, 19 kontroli polustracyjnych i 8 inspekcji. Przy czynnościach lustracyjnych, kontrolnych i inspekcjach urządzano alarmy próbne, przeprowadzono ćwiczenia szkolne i taktyczne, odbyto przegląd taboru i uzbrojenia osobistego.

Ponadto zaprojektowano 9 strażnic, z czego rozpoczęto budowę 4 strażnic, zakończono budowę 3 strażnic i przygotowano materiału na 5 strażnic.

Majątek organizacji pożarniczych powiatu w okresie sprawozdawczym zwiększył się o 3 motopompy, 4 sikawki ręczne, 76 m. węża ssawnego, 2.160 m. węża tłoczego, kilka wozów rekwizytowych, beczkwozów, drabin, remiz. Wartość powyżej wymienionych przedmiotów wynosi około 35.000 zł.

**DZIAŁALNOŚĆ POW. ZWIĄZKU SAMORZ. W KALISZU
(WOJ. ŁÓDZKIE) W ZAKRESIE ROLNICTWA I WETE-
RYNARJI W R. 1933/34.**

Praca pow. zw. sam., zmierzająca do podniesienia rolnictwa, polegała w tym okresie na zalesianiu nieużytków, popieraniu hodowli i ogrodnictwa.

Zalesianie nieużytków: Zalesiono w roku sprawozdawczym nieużytków na przestrzeni 96 ha 66 arów oraz uzupełniono zalesienia z lat poprzednich na przestrzeni 6 ha 93 arów. Dla otrzymania tańszych sadzonek sosny pospolitej wiosną 1933 r. zostały założone własne szkółki sadzonek sosny na przestrzeni 17 arów. W celu zalesienia ogromnej wydmy koło Stawiszyna spowodowano uchwały radnych gromadzkich 3 wsi zainteresowanych, postanawiające zalesienie połowy wydmy.

Hodowla: Przeprowadzono 8 spędów buhajów, połączonych z premjowaniem. Na spędy doprowadzono 94 buhaje, z czego premjowano 34 stadników. Utrzymywano 6 stacyj kopulacyjnych ogierów państwowych.

Pomoc weterynaryjna polegała na szczepieniu trzody chlewnej i drobiu przeciw cholerze. Ponadto czynne było ambulatorjum weterynaryjne w Kaliszu oraz 4 punkty weterynaryjne w powiecie.

Ogrodnictwo: W szkółkach ośrodka rolnego w Dzierzbiniu posadzono 40.170 dziczeków drzew owocowych; założono w powiecie 11 sadów handlowych według nowoczesnych zasad na ogólnej przestrzeni 17,5 ha. Jesienią roku sprawozdawczego obsadzono drzewami owocowymi i ozdobnymi drogi państwowe, wojewódzkie, powiatowe i gminne, wysadzając ogółem 2.000 sztuk drzew. Robót pielęgnacyjnych oraz obsadzania dróg dokonywał personel fachowy ośrodka rolnego w Dzierzbiniu.

BUDŻETY IZB ROLNICZYCH NA ROK 1934/35.

Minister rolnictwa i reform rolnych zatwierdził budżety izb rolniczych na rok 1934/35. Budżety na bieżący rok są pierwszymi budżetami, jakie uchwalone zostały na okres całoroczny, bowiem w roku ubiegłym budżety układano na każdy miesiąc. Ogólna suma budżetów wszystkich izb rolniczych wynosi po stronie dochodów 8.307.035,51 zł. i po stronie wydatków 8.360.718,63 zł. Niedobór wynosi 53.682 zł. Najmniejszy budżet po stronie dochodu posiada Poleska Izba Rolnicza, a mianow. 219.271 zł., największy zaś w sumie 2.045.195 zł. — Izba Rolnicza Wielkopolska. Na 2-em miejscu po wielkopolskiej pod względem wysokości i dochodów znajduje się Pomorska Izba Rolnicza, na 3-em zaś — Warszawska. Na wytwórczość roślinną stosunkowo najwięcej poświęca Izba Rolnicza Wołyńska, przeznaczając na ten cel 57,79% wydatków na działalność fachową, najmniej, a mianow. 10,34% Poleska Izba Rolnicza. Na wytwórczość zwierzęcą najwięcej, bo 56,31% Białostocka Izba Rolnicza, najmniej zaś, gdyż 17,35% Izba Rolnicza Wołyńska. Na leśnictwo największą pozycję, a mianow. 5,49%, przeznaczają Izba Rolni-

cza Łódzka, a najmniej, gdyż 0,21% Izba Rolnicza Wołyńska.

**LUSTRACJE GMIN W POW. LIPNOWSKIM
(WOJ. WARSZAWSKIE).**

Z dniem 12 września r. b. pow. związek samorządowy w Lipnie przystąpił do lustracji gospodarki gmin wiejskich i miejskich powiatu. Przedmiotem lustracji są: wybudowane i będące w budowie budynki szkolne, remonty budynków gminnych, roboty na drogach zarówno o nawierzchni twardej, jak też roboty szarwarkowe na drogach gruntowych, stan zaopatrzenia szkół, stan biur zarządów gminnych pod względem zewnętrznym oraz wewnętrznej organizacji pracy i wreszcie działalność samorządu gromadzkiego. Na odbywających się w czasie tych lustracji posiedzeniach zarządów gmin oraz komisjach omawiane są zadania gmin oraz poddawane są ocenie dotychczasowe wyniki pracy samorządu gminnego. Dotychczasowe lustracje przeprowadzone w kilku gminach dały dodatnie wyniki.

**ŚWIETLICE SZKOLNE W POWIECIE ŁOWICKIM
(WOJ. WARSZAWSKIE).**

Na terenie powiatu łowickiego prawie przy każdej szkole istnieje świetlica. Ażeby jednak świetlice, jako pewna forma pracy oświatowej i oddziaływań wychowawczych, mogły spełnić swe zadanie, muszą być dobrze urządzone. W tej dziedzinie od kilku miesięcy podjęto żywą działalność na terenie powiatu. Wyniki tej akcji są poważne. Wykaz świetlic odpowiednio urządzonych i oddanych do użytku z początkiem bieżącego roku szkolnego przedstawia się następująco: świetlice istnieją przy 19 szkołach powszechnych z czego w budynkach szkolnych znajduje się 14 świetlic, w gminnym — 1, w gromadzkim — 1, w budynkach wynajętych — 2, w ognisku księżackim — 1. Świetlice otrzymują lokal bądź bezpłatnie, bądź też zarząd gminny reguluje za nie czynsz dzierżawny. Wydatki na urządzenie świetlic pokryły częściowo gminy, częściowo zaś pow. związek samorządowy.

**W SPRAWIE ODRABIANIA ZALEGLYCH DODATKÓW
SAMORZĄDOWYCH DO PODATKU GRUNTOWEGO.**

Wydział Powiatowy w Chełmie (woj. Lubelskie) na posiedzeniu w dn. 31 sierpnia r. b. zgodził się na odrabianie łącznie z zaległym podatkiem skarbowym zaległych dodatków samorządowych do podatku gruntowego, powstałych przed 1.I.1933 r. na drogach państwowych i samorządowych pod warunkiem, że takie zaległości państwowe będą mogły być odrabiane przy regulacji rzek Gdoli, Udała i innych oraz na drogach samorządowych.

DOROBEK SAMORZĄDU GMINY LUBOML POW. LUBOMELSKIEGO (WOJ. WOŁYŃSKIE) W LATACH 1923—1933.

W roku 1923 siedziba urzędu gminy Luboml została przeniesiona do własnego budynku. Remont tego budynku oraz wzniesienie budowli gospodarczych kosztowały gminę około 6.000 zł.; na urządzenie biura urzędu gminy wydano około 4.000 zł. Od r. 1925 gmina posiada własne środki lokomocji.

W dziedzinie szkolnictwa w ciągu 10 lat zbudowano 16 nowoczesnych sal szkolnych i 16 mieszkań dla nauczycieli oraz niezbędne przy tych szkołach budynki gospodarcze i studnie. Zarząd gminy przewiduje budowę w roku przyszłym 1 szkoły 4-klasowej oraz 2 dwuklasowych. Inwestycje szkolne już dokonane i projektowane pociągnęły dosyć znaczne zadłużenie, które łącznie z odsetkami wynosi 40.591 zł. Dotychczas spłacono 5.356 zł., czyli zadłużenie wynosi 35.234 zł., płatne w terminach od 15 do 40 lat.

W dziedzinie budowy dróg dorobek gminy wyraża się w zbudowaniu 12 dużych mostów, 47 mostków drewnianych małych i 48 przepustów. Dróg uporządkowano około 50 km., drugie tyle pozostaje do naprawy.

W dziedzinie zdrowia publicznego wydatki gminy rokrocznie sięgają do 3.000 zł. Poza to gmina pokrywa koszty utrzymania sierot w sierocińcach oraz opieki nad dorosłymi.

W ostatnich latach gmina prowadzi w granicach możliwości ożywioną pracę na odcinku rolniczym. Założono stację czyszczenia nasion, zakupiono ogiera i 2 kiernozy do stacji kopulacyjnej oraz pług i bronę do uprawy łąk.

Wreszcie zorganizowano strażę pożarną i uruchomiono gminną kasę pożyczkowo-oszczędnościową, która z 2.000 zł. kapitału zakładowego po kilku latach z czystego zysku zwiększyła kapitał zakładowy o 8.697 zł., a zasobowy do 3.626 zł. W ciągu istnienia kasy wydano około 3.000 pożyczek w wysokości od 20 zł. do 1.800 zł.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(Notowane na giełdzie warszawskiej w dn. 27. IX. 1934 r.).

1 dol. St. Zjedn. — 527 zł. — 5,21 zł.
100 frank. szwajc. — 173 13 — 172 27 zł.
1 funt. szterl. — 26.11 — 25.85 zł.
100 frank. franc. — 34.98 zł. — 34.80 zł.

PAPIERY PROCENTOWE.

(Notowane na giełdzie warszawskiej w dniu 27. IX. 1934 r.).

4 proc. pożyczka inwestycyjna 117.40 zł. 3 proc. pożycz. państw. budow. 46.00 zł., 4 proc. państwowa pożycz. premjowa dolarowa zł. 52.80, 8 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94 zł. (w złotych w złocie = 161.68 zł. obieg.). 8 proc. obligacje Banku Gospodar. Krajowego 94 zł. (w zł. w złocie = 161.68 złotym obieg.). 7 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25 zł. 7 proc. obligacje Banku Gospod. Krajow. 83.25 zł. 8 proc. Listy Zastawne Banku Rolnego 94.00 (w złotych w złocie = 161.68 złotym obiegowym). 7 proc. Listy Zastawne Bank. Roln. 83.25 zł. 4 1/2 proc. Listy Zastawne Ziemskie 52.75 zł. 5 1/2 proc. Listy Zastawne m. Warszawy 61.00 zł. 8 proc. Listy Zastawne m. Warszawy — 8 proc. Listy Z. m. Piotrkowa — zł.

5 1/2 proc. Listy Zastawne m. Łodzi 53.00 zł., 8 proc. Listy Z. m. Lublina

— 8 1/2 proc. L. Z. m. Kielc —

Akcje Banku Polskiego 94.00 zł.

Kurs urzędowy 1 grama czystego złota 5.9244 zł.

CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franko stacja załadowania).

W dn. 27. IX. 1934 r. Warszawa.

Zyto 16.50 — 17.50 zł.
Pszonica 19.00 — 21.00 zł.
Jęczmień 17.00 — 22.00 zł.
Owies 16.00 — 17.50 zł.

NABIAŁ.

(Od dnia 22. IX. 1934 r. Warszawa).

Mleko niezbiierane: Cena za 1 litr. mleka w hurcie 0.17 zł.
Masło: za 1 kg. w hurcie: wyborowe luksusowe 2.00 zł., mleczarskie deserowe II gat. 1.90 zł., mleczarskie solone 2.00 zł., osekłowe 1.50 zł.

Ceny masła w detalu rozumieją się od 10 do 15 1/2 proc. więcej cen hurt. Jaja świeże za sztukę 0.08 zł.

Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Sekretarz Zarządu gminnego w Stydyniu zapytuje, czy komisja rewizyjna wybrana w myśl ustawy z dnia 23 marca 1933 roku o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 294), może i na jakiej podstawie prawnej przeprowadzać kontrolę po raz drugi gospodarki gminnej za lata 1930, 1931, 1932 i 1933 już w swoim czasie dokonanej przez poprzednie komisje rewizyjne.

Odpowiedź: Według ustępu 7 art. 62 wymienionej w pytaniu ustawy, komisja rewizyjna ma dostęp do *wszystkich* ksiąg i dokumentów rachunkowych i kasowych w biurach zarządu i przedsiębiorstwach związku samorządowego, z ustępu zaś 5 tego artykułu wynika, że komisja rewizyjna badać powinna *całokształt* działalności związku samorządowego; wniosek stąd jasny, że komisja rewizyjna może sięgnąć do poprzednich okresów budżetowych, jeśli zba-

danie gospodarki w tych okresach uzna za konieczne dla wyrobienia sobie dokładnego obrazu o całokształcie gospodarki związku samorządowego.

2. *Pytanie:* Jedna z gmin powiatu miechowskiego zapytuje, czy Bank Polski i Bank Gospodarstwa Krajowego są uprawnione, jako instytucje państwowe, do żądania bez opłat kancelaryjnych urzędowych zaświadczeń o stanie majątkowym poszczególnych klientów Banku, gdyż statut o opłatach kancelaryjnych nie przewiduje podobnych wypadków.

Odpowiedz: Ani statut Banku Polskiego, ogłoszony w N-rze 113 Dz. Ust. z r. 1927, poz. 966, ani też statut Banku Gosp. Kraj., ogłoszony w Dz. Ust. Nr. 46 z r. 1924, poz. 478, względnie rozporządzenie Prez. R. P. o tym Banku z dnia 30.V.1924 r. (Dz. Ust. Nr. 46, poz. 477), zmienione rozp. Prez. R. P. z dnia 3.XII.1930 r. (Dz. Ust. Nr. 86, poz. 666), nie zawierają dla tych Banków zwolnienia od komunalnych opłat administracyjnych.

3. *Pytanie:* Zarząd Gminny w Naramicach zapytuje:

1) czy w zrozumieniu rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 30 września 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 76, poz. 549) należy się wynagrodzenie listonoszowi za doręczanie wezwań zarówno w sprawach cywilnych jak i karnych, czy też tylko wezwań sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. R. P. Nr. 27 z 1932 r. poz. 270 § 5,

2) czy w wypadku tym należy się wynagrodzenie listonoszowi, czy też Zarządowi gminy za spełnianie przez funkcjonariusza gminnego wspomnianych czynności.

Odpowiedz: 1) Z tytułu i treści rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 30.IX.1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 76, poz. 349) wynika, że stosuje się ono do doręczania pism sądowych zarówno w postępowaniu cywilnym, jak i karnym. Wobec tego należy dojść do wniosku, że § 6 tego rozporządzenia rozciąga przepisy rozp. z 31.III.1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 270) również na doręczanie pism w postępowaniu karnym.

2) Jeżeli listonosz, o którym mowa w pytaniu, nie jest listonoszem wiejskim w charakterze organu poczty (okrąg doręczeń listonosza wiejskiego), to wynagrodzenie należy się gminie, która opłaca listonosza jako swego funkcjonariusza.

4. *Pytanie:* Zarząd Gminny w Huszlewie zapytuje:

1) czy gmina jest obowiązana do doręczania wezwań płatniczych na składkę bóżniczą i do ściągania tej składki,

2) czy gmina obowiązana jest doręczać pisma egzekucyjne komornika sądowego.

Odpowiedz: 1) Przepisy, dotyczące gmin wyznaniowych, nie nakładają na gminy terytorjalne obowiązku doręczania pism gmin wyznaniowych, a nie mają także gminy samorządu terytorjalnego obowiązku poboru składek na rzecz gmin wyznani-

wych żydowskich; doręczanie pism i pobór składek odbywać się może przez gminy terytorjalne tylko na podstawie dobrowolnego porozumienia, za odpowiednim wynagrodzeniem. Przymusowego ściągania (egzekucji) składek bóżniczych gminy wogóle nie mogą przeprowadzać, egzekucja bowiem należności, ściąganych w trybie administracyjnym, należy od r. 1932 do władz skarbowych.

2) Komornicy mogą żądać od gmin doręczania pism w związku z prowadzoną przez nich egzekucją sądową, gminom jednak za doręczanie tych pism należy się wynagrodzenie, określone w rozporządzeniach Ministra Sprawiedliwości z dnia 30.IX.1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 76, poz. 549) i z dnia 31.III.1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 270).

5. *Pytanie:* Wydział Powiatowy w Łowiczu zapytuje:

1) czy dyrektor elektrowni miejskiej miasta niewydzielonego może być członkiem wydziału powiatowego,

2) czy dyrektor ludowej szkoły rolniczej, utrzymywanej przez powiatowy związek samorządowy, może być członkiem komisji rewizyjnej rady powiatowej względnie członkiem rady powiatowej lub wydziału powiatowego.

Odpowiedz: 1) Kwestja ta nie jest w ustawie o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego wyraźnie rozstrzygnięta. Jeżeli jednak, w myśl ustępu 6 art. 4 tej ustawy, nia mogą wchodzić w skład wydziału powiatowego członkowie zarządów gminnych i miejskich, przyczem uzasadnieniem tego zakazu jest niewątpliwie okoliczność, że wydział powiatowy wykonywa nadzór nad gminami, nie może więc członek zarządu nadzorowanej gminy być równocześnie członkiem organu nadzorującego, — to należy stanąć na stanowisku, że z tej samej racji nie mogą w skład wydziału powiatowego wchodzić również pracownicy gmin, podlegających nadzorowi wydziału powiatowego; co do nich jest jeszcze i ten szkopuł, że jako członkowie wydziału powiatowego byłiby władzą nadzorczą w stosunku do członków zarządu gmin, którym podlegają jako pracownicy.

2) W myśl ustępu 2 art. 5 ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego „funkcjonariusz związku samorządowego lub jego zakładów i przedsiębiorstw, wybrany do organu stanowiącego lub na członka organu zarządzającego tego związku, musi zrzec się swej posady, jeżeli przyjmie wybór i jeżeli w ciągu 7 dni po wyborze złoży na ręce kierownika tego związku samorządowego oświadczenie o przyjęciu wyboru, a w razie wyboru na członka organu zarządzającego — gdy władza właściwa wybór zatwierdzi“. Według ustępu 3 § 4 rozporządzenia wykon. I. Min. Spr. Wewn. z dnia 9.X.1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 80, poz. 577) „funkcjonariuszami samorządu terytorjalnego są: członkowie organów zarządzających związków samorządowych, pracownicy umysłowi i fizyczni urzędów, instytucyj, urzędzeń, zakładów i przedsiębiorstw, należących i utrzymywanych lub dzierżawionych przez związki samorządowe...“. Ponieważ szkoła rolnicza jest utrzy-

mywana przez powiatowy związek samorządowy, przeto dyrektor tej szkoły — w rozumieniu powyższych przepisów — jest funkcjonariuszem powiatowego związku samorządowego i nie może być członkiem wydziału powiatowego.

6. *Pytanie:* Zarząd gminny w Krasnem prosi o wyjaśnienie w następujących sprawach:

1) W 1930 i 1931 roku w gminie Zalesie była wprowadzona specjalna składka na założenie Gminnej Kasy Pożyczkowo - Oszczędnościowej. Uchwała o założeniu Kasy i opodatkowaniu się na ten cel specjalną składką w wysokości 1 zł. z morga była powzięta przez Zebranie Gminne i zatwierdzona przez Wydział Powiatowy. Składkę zapłacili przeważnie tylko drobni rolnicy. Zarząd Gminny zapytuje, czy w. w. składkę można dzisiaj ściągnąć w drodze egzekucji z zalegających płatników i jeśli tak to na jakiej podstawie.

2) W tychże samych latach 1930/1931 oraz w 1932 r. była wprowadzona uchwałą Zebrania Gminnego specjalna składka na budowę szkoły. Uchwała była przez Wydział Powiatowy zatwierdzona. Składkę zapłaciło część tylko płatników. W 1932 roku egzekucja tej składki została zawieszona przez Przewodniczącego Wydziału Powiatowego, jako składki inwestycyjnej. Czy wobec tego z zaległych płatników można dzisiaj ściągnąć składkę zaległą.

3) Wobec wstrzymania egzekucji składki na budowę szkoły gmina ma zaciągniętą w jesieni 1932 r. pożyczkę rejentalną 15.000 zł. w miejscowej Cukrowni na 12% w stos. rocznym spłacaną w przeciągu 3 lat. Z powodu zmiany konjunktury i spadku

wpływów z podatków gminnych gmina do dnia dzisiejszego nie spłaciła pożyczki a tylko procent. Czy istnieje jakaś prawna podstawa do obniżenia procentów i ew. rozłożenia długu na dalszy okres spłat.

Odpowiedź: 1) Podstawy prawnej do wprowadzenia specjalnego podatku na założenie gminnej kasy pożyczkowo-oszczędnościowej nie daje ani rozporządzenie Prez. R. P. z dnia 30.XII.1924 r. o organizacji i ustaleniu statutów gminnych kas wiejskich pożyczkowo-oszczędnościowych (Dz. U. R. P. Nr. 118, poz. 1069), ani też ustawy podatkowe. Dobrowolnie na ten cel uchwalone składki nie mogą być przeto ściągane przymusowo.

2) Składka na budowę szkół powszechnych była w Polsce w ubiegłych latach dość powszechna i w niektórych województwach (np. w lubelskim) dawała nawet poważne rezultaty. Pobór tej składki opierany był na art. 30 ustawy o tymcz. ureg. fin. kom. i przez pewien czas nawet władze centralne aprobowały pobór tej składki. Później jednakże Ministerstwo Spr. Wewn. uznało, iż ustawa o fin. kom. nie daje podstawy do wprowadzania takiej składki i zabroniło jej poboru. Wobec zaś braku podstawy prawnej do poboru składki szkolnej brak również podstawy do przymusowego jej ściągnięcia.

3) Dogodne dla związków samorządowych warunki przy spłacie ich długów prywatnych stworzyło rozporz. Prez. R. P. z dnia 27.X.1932 r. o dochodzeniu roszczeń pieniężnych i egzekucji należności pieniężnych, opartych na tytułach prywatno-prawnych, przypadających od związków komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 809). *H. i P.*

Przegląd wydawnictw

Wiktor Kościński: „Nowy system emerytur państwowych“. Księgarnia Powszechna Dziel Prawniczych i Ekonomicznych, Warszawa, 1934. Cena zł. 1.—.

Praca p. Wiktora Kościńskiego, naczelnego dyrektora Państwowego Zakładu Emerytalnego, poświęcona jest omówieniu nowego systemu emerytur państwowych. Zostały w niej szczegółowo omówione zakres działania i organizacja Państwowego Zakładu Emerytalnego, postępowanie przy przyznawaniu i wymiarze oraz wypłacaniu świadczeń emerytalnych, przepisy dotyczące nadzoru państwowego nad Zakładem, zasady pomocy władz, instytucyj, przedsiębiorstw

państwowych i samorządowych oraz instytucyj ubezpieczeń społecznych, przepisy przejściowe, dotyczące okresu wstępnej organizacji Zakładu oraz pierwszych okresów jego działalności, wreszcie przepisy finansowe dla Państwowego Zakładu Emerytalnego.

Praca dyr. Kościńskiego szczegółowo oświatle doniosłe dzieło reformy systemu finansowego emerytur państwowych i pozwala dokładnie zapoznać się z zasadami organizacji i funkcjonowania Zakładu, co jest koniecznym, aby móc sobie zdać sprawę z jego działalności.

Wydawnictwa nadesłane

Gazeta Administracji i Policji Państwowej — poświęcona prawu publicznemu, zagadnieniom administracji politycznej samorządu i policji państwowej. Nr. 18 z dn. 15.9.1934 r. zawiera m. in.: L. Krajewski — O mocy wstecznej prawa. Dr. L. Bar. — Zagadnienie członkostwa w samorządzie. K. Ok-sza-Orzechowski. — Ustawodawstwo o obywatelstwie w Z. S. S. R.

Rolnik Ekonomista — organ Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. Nr. 18 z dn. 15.9.1934 r. zawiera m. in.: Dr. B. Dederko. — Przeludnienie wsi w Polsce. Z. Rusinek. — Urzędy wykonawcze w zakresie akcji finansowo - rolnej.

Gospodarka Narodowa — niezależny dwutygodnik gospodarczy. Nr. 17/18 z dn. 15.9.1934 r. zawiera m. in.: Oddłużenie rolnictwa. Dyskusja w sprawie samorządu gospodarczego. W. Barański. — Samorząd gospodarczy na wschodzie. W. Diamand. — Samorząd z wyboru. A. Heiman-Jarecki. — Przeciwno centralnym organizacjom gospodarczym.

Przewodnik Ubezpieczeniowy — wydawany przez Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych. Nr. 18 z dn. 25 września 1934 r. zawiera m. in.: Dr. Wł. Ulankiewicz. — Prywatne zakłady ubezpieczeń a reasekuracja krajowa. Omega. — Rola ubezpieczeń majątkowych w życiu społecznym i gospodarczym.